

Tropem dawnych mieszkańców Rastenburga

Paul Eicke mason i weterynarz

Dzisiejszy Kętrzyn niczym nie przypomina dawnego Rastenburga. Właściwie jedynymi pamiątkami po jego dawnych mieszkańcach są kamienie węgielne widniejące na kamienicach z umieszczonym tam imieniem i nazwiskiem ich właścicieli i datą budowy. Dziś pójdziemy tropem Paula Eicke, którego historię opowiedział nam Sławomir Zubowski.

Pan Sławomir jest właścicielem ponad 100-letniego domu przy placu Słowiańskim 4. Budynek został zbudowany w 1913 roku, a jego właścicielem był Paul Eicke. Takie nazwisko i data figurują na zniszczonym upływem czasu kamieniu węgielnym. Dlaczego akurat ten człowiek przykuł moją uwagę?

Gość w redakcji

Kiedy na łamach dwutygodnika Nasze Miasto Kętrzyn.pl ukazał się artykuł o Paulu Soltym, którego historię odtworzyłam, dzięki znalezionemu w mojej szafie wieszakowi do redakcji przyszedł pan Sławomir. Zainspirowany tym, co przeczytał zaprzagnął podzielić się historią swojego domu i pokazać kilka pamiątek z Rastenburga. Odwiedziłam go w jego domu, który jak się okazało należał wcześniej do Paula Eicke. Pan Sławomir opowiedział mi jego biografię, którą poznał dzięki kontaktowi z Clausem Jurgenem Eicke, wnukiem Paula Eicke.

Z relacji wnuka

Kilka lat temu dom przy placu Słowiańskim 4 odwiedziła rodzina z Niemiec. Starszy pan bez nogi, którą stracił jako 19 letni chłopak w walkach pod Berlinem w 1945 roku, okazał się być wnukiem jego dawnego właściciela. Z jego relacji wynika, że jako młody chłopiec przyjeżdżał bardzo często do dziadka Paula Eicke. W Rastenburgu przy ówczesnej Königsplatz 6, czyli Placu Królewskim 6, dzisiejszym placu Słowiańskim 4 spędzał z rodzeństwem wakacje. Jego dziadek był weterynarzem i masonem, człowiekiem bardzo zamożnym. W tamtych czasach posiadał w domu telefon i światło oraz służbę, która zajmowała lewe skrzydło domu. W prawym skrzydle miał swój gabinet weterynaryjny. Za domem, aż do dzisiejszej ulicy Krótkiej i Dworcowej rozpościerały się jego ogrody. Paul Eicke urodził się 17 kwietnia 1865 roku, a zmarł 8 kwietnia 1945 roku. Jego rodzice mieszkali w Królewcu i tam prowadzili hotel. Z relacji Clausa Jurgena Eicke wynika, że jego dziadek nie chciał prowadzić interesu swoich rodziców i wyjechał do Rastenburga. Tam rozpoczął swoją działalność jako weterynarz i związał się działającą tam już od wielu lat masonerią skupioną wokół Łoży „Do Trzech Bram Świątyni na Wschodzie Rastenburga” (Zu den drei Thoren des Temples im Orient Rastenburg).

Tropem Paula Eicke

Na podstawie informacji dostarczonych przez wnuka Paula Eicke można się domyślać, że urodził się on w Królewcu i tam prawdopodobnie spędził przynajmniej 30 lat swojego życia. Kiedy pojawił się w Rastenburgu? Swoją dom przy dzisiejszym placu Słowiańskim postawił w 1913 roku. W jedyne dostępne w bibliotece muzealnej Adresbuchach z 1921 i 1924 roku widnieje jego nazwisko Königsplatz 6, Paul Eicke, Kreistierarzt (Plac Królewski 6, Paul Eicke, Powiatowy Lekarz Weterynarii). Z kolei w Adresbuchu z 1899 roku nie ma takiego człowieka jak Paul Eicke. Okazuje się jednak, że na pewno mieszkał w naszym mieście już w 1904 roku i już wtedy był weterynarzem i należał do masonerii. Te informacje znalazłam w książce Alberta Nietzkiego pt. „Die Ostpreußen evangelisch wurde” w rozdziale Zu den drei Thoren des Temples im Orient Rastenburg 1818-1918. Tajemnicą zatem pozostaje okres między 1900, a 1903 rokiem. Trudno ustalić kiedy dokładnie przybył do Rastenburga. Nie wiadomo także gdzie mieszkał przez okres 9 lat nim zbudował swój dom w 1913 roku przy ówczesnej Königsplatz 6.

Powiatowy lekarz weterynarii

Nim przejdę do wątku wiążącego Paula Eicke z masonerią warto przyjrzeć się profesji, którą się zajmował. We wspomnianym już opracowaniu autorstwa Alberta Nietzkiego, przy nazwisku Paul Eicke widnieje opis Kreistierarzt und Veterinarrat in Rastenburg (Powiatowy Lekarz Weterynarii w Rastenburgu). Okazuje się, że nie był to zwykły weterynarz, który zajmował się leczeniem zwierząt, w naszym dzisiejszym rozumieniu tego zawodu. W ówczesnych czasach było to stanowisko urzędnicze za które otrzymywało się stałą pensję, zwroty kosztów podróży, a nawet dietyienne. Nie bez znaczenia był także zakres uprawnień Powiatowego Lekarza Weterynarii. Miał on wszelkie środki od państwa do oceny możliwości technicznych, monitorowania i ochrony zdrowia zwierząt. Jego głównym zadaniem było zarządzanie środkami zdrowia opartymi na prawie weterynaryjnym policji, czyli środkami zwalczającymi choroby zakaźne zwierząt. Zarządzając kilkoma obwodami w powiecie spełniał tam także funkcję inspektora kontroli mięsa, prowadził statystyki dotyczące chorób zwierząt i ich śmiertelności, a także nadzorował prowadzenie hodowli zwierząt. Jak widać, mając takie uprawnienia, Paul Eicke był idealnym kandydatem do tego, by zasilić szeregi masonów działających w Rastenburgu.

Historia Masonerii w Kętrzynie

9 października 1818 roku około 40 mieszkańców Rastenburga zebrało się w domu należącem do urzędnika Simona Kussera położonym na tyłach dawnego Gimnazjum przy kościele św. Jerzego, aby odpowiednią uchwałą powołać Lożę i przesłać wniosek do Wielkiej Narodowej Matki Loży w Berlinie. Był to początek działalności Zu den drei Thoren des Temples im Orient Rastenburg. Należała do niej elita, czyli przedstawiciele bogatego mieszczaństwa, inżynierowie, kupcy, lekarze, weterynarze, profesorowie, nauczyciele i posiadacze ziemscy nie tylko z Rastenburga, ale także okolicznych miejscowości. Pierwsze spotkania członków odbywały się w domu przy obecnej ul. Kaszubskiej. W latach 1841-1864 siedziba masonów mieściła się w

budynku byłego Sądu Rejonowego przy ul. Sikorskiego 24, dopiero 24 września 1864 roku przenieśli się oni do oddanej do użytku Łoży przy obecnej ul. Mickiewicza. Łoża Masońska miała swój statut i rytuał, specyficzny charakter i obyczaje. Na przykład w tzw. „izbie rozmyślań” przygotowywano kandydata do przyjęcia kolejnych stopni masońskich takich jak: mistrz honorowy, mistrz krzesła, czcigodny mistrz, mistrz porządku rytu, dozorca, mówca, pisarz, mistrz skarbu, konduktor czy najwyższy mistrz ceremonii.

Czcigodny mistrz

Wspominam o tym nie bez przyczyny bowiem nasz bohater przeszedł kolejne stopnie wtajemniczenia, aż do Czcigodnego Mistrza. Dowiadujemy się o tym z lektury Alberta Nietzkiego pt. „Die Ostpreusen ewangelisch wurde” w rozdziale Zu den drei Thoren des Temples im Orient Rastenburg 1818-1918. Czytamy tam, że Paul Eicke w latach 1904-1906 posiadał stopień masoński Vorbereitender (Przygotowawczy) i jednocześnie w latach 1904-1905 Redner (Mówca). Już w 1906 roku pełni funkcję Meister vom Shul, czyli Czcigodnego Mistrza. Jest czternastym Mistrzem Łoży aż do 1918 roku, następnie 24 czerwca 1918 roku otrzymuje stopień Ehrenmeister, czyli Mistrz Honorowy. Nie wiadomo kiedy dokładnie dołączył do masonów. Mogę jedynie domniemywać, że ów stopień Przygotowawczy w 1904 roku mógł oznaczać nowicjat w Łoży.

Światło i prawda za Paula Eickiego

Najważniejszymi celami członków Łoży Masońskiej były: humanizm, krzewienie „światła i prawdy”, miłość do ojczyzny. Szanowano wiedzę, mądrość, „piękno i moc rozumu”. Na sztandarze masońskim widniały trzy hasła: uczciwość, miłość, działanie. To właśnie za kadencji Paula Eickiego w latach 1906-1918 organizowano cykle wykładów, w których zajmowano się między innymi tematami: „Stosunek wolnomularstwa do natury”, „Śmierć, grób i miłość”, „Jak wolnomularstwo poprzez sztukę na moralność narodu wpływać powinna” czy „Wartość różnych form państwa”. Szacuje się, że w 1908 roku majątek Łoży miał wartość ponad 40 tys. marek w złocie. Oznacza to, że Eicke potrafił zatroszczyć się nie tylko o krzewienie „światła i prawdy”, ale także o finanse Łoży. Warto tu także wspomnieć o incydencie, który miał miejsce 2 września 1914 roku, gdy do miasta wkroczyła kawaleria rosyjska. Wtedy to, aby uchronić Rastenburg przed zniszczeniami do akcji wkraczają masoni, którzy wręczają rosyjskiemu dowódcy pieniądze i list zastawny. Tu z kolei widać zapobiegliwość Paula Eickiego i to, jak wielkie wpływy mieli masoni w naszym mieście. Właściwie historia Paula Eickiego w Rastenburgu kończy się na 1924 roku, bowiem w dostępnym muzealnym Adresbuchu widnieje jego nazwisko. Nie wiemy, czy do swojej śmierci w 1945 roku mieszkał w naszym mieście, czy do rozwiązania Łoży w 1934 roku zasilał szeregi masonów. Być może kolejne szczegóły z jego życia wyłonią się z mroku kętrzyńskich tajemnic, jak to było w przypadku Paula Soltego. Czas pokaże.

Ewa Brzostek

Powrót - <http://www.tmk.ehost.pl/tropy.html> -